

Richard C. Lukas, *Bitter Legacy, Polish-American Relations in the Wake of World War II*. The University Press of Kentucky, Lexington 1982, s. 191

Niewielu historyków amerykańskich naukowo interesuje się stosunkami polsko-amerykańskimi i niewiele dotąd publikacji ukazało się w USA na temat stosunków polsko-amerykańskich po II wojnie światowej. Dwa nazwiska w tej specjalności liczą się w USA: Piotra S. Wandycza z Yale University oraz Richarda C. Lukasa z Wydziału Historii Tennessee Technological University. Richard C. Lukas jest historykiem amerykańskim urodzonym w Sta-

nach Zjednoczonych, ale mówiącym po polsku. Był również z wizytą w Polsce. Przed laty opublikował on książkę pt. *The Strange Allies*, przedstawiającą stosunki polsko-amerykańskie w okresie II wojny światowej. Recenzowana książka jest logiczną kontynuacją jego wcześniejszej publikacji i przedstawia polityczno-dyplomatyczne, gospodarcze stosunki polsko-amerykańskie od konferencji poczdamskiej w lipcu 1945 r. do wyborów sejmowych w styczniu 1947 r. Jest to właściwie na gruncie amerykańskim pierwsza synteza tej problematyki.

„Amerykańska polityka wobec powojennej Polski — pisze tu Lukas — opierała się na nierealistycznym przekonaniu, że Stany Zjednoczone będą w stanie wywrzeć wpływ polityczny w rejonie, który został odpisany na straty przez Roosevelta jako radziecka strefa wpływów. Głównie poprzez dyplomację gospodarczą Stany Zjednoczone miały nadzieję umocnić swą obecność w Polsce i zapewnić, że Polskie Stronnictwo Ludowe, partia Stanisława Mikołajczyka, byłego premiera rządu emigracyjnego, który przyłączył się do rządu tymczasowego w Warszawie, będzie miało swoje miejsce w życiu politycznym Polski. Mikołajczyk i jego zwolennicy jak również Amerykanie nie byli realistami...”

Fiasko współpracy między blokiem lewicy a Mikołajczykiem zdaniem Lukasa ograniczyło również wpływy Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Dużo uwagi Lukas poświęca stanowisku Stanów Zjednoczonych wobec Polski w czasie konferencji poczdamskiej.

W Poczdamie Wielka Trójka dyskutowała o różnych aspektach kwestii polskiej. o granicach, o wyborach, o powrocie Polaków do kraju, a nawet o warunkach pracy korespondentów zagranicznych w Polsce. Najważniejsza jednak była sprawa granic. Truman uważał, że najpierw trzeba uzgodnić stanowisko wobec problemów ogólnoniemieckich, by przejść do debaty nad sprawą zachodniej granicy polskiej. Strona amerykańska twierdziła, że przekazanie Polsce ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej niekorzystnie odbije się na gospodarce Niemiec i utrudni Niemcom spłaty reparacyjne. „W trakcie dyskusowania rewindykacji polskich — pisał ówczesny sekretarz stanu James F. Byrnes — i sprawy uznania władz polskich w tym rejonie podczas trwania okupacji prezydent powtarzał wielokrotnie, że nie może być mowy o przyznaniu terytoriów przed konferencją pokojową. Z drugiej strony odmówiliśmy wyraźnie obietnicy poparcia podczas konferencji pokojowej jakichkolwiek projektów co do linii granic zachodnich Polski”.

Truman — przewodniczący amerykańskiej delegacji w Poczdamie — był zdania, że ziemie na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej należałoby raczej traktować jako znajdujące się pod tymczasową polską administracją i nalegał, aby sprawę zachodniej granicy Polski odłożyć do konferencji pokojowej. Zgodził się jednak na wysłuchanie opinii przedstawicieli Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i w tym celu wysłał odpowiednie zaproszenie do Warszawy. Delegacja polska zrobiła dobre wrażenie na uczestnikach konferencji w Poczdamie. Przedstawione przez nią argumenty w sprawie ustalenia dla Polski granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej były nie do odparcia. Averell Harriman po spotkaniu z Polakami obiecał, że postara się przekonać prezydenta Trumana o potrzebie spełnienia żądań Polski.

Problem granicy zachodniej został w Poczdamie rozstrzygnięty dla Polski pomyślnie dzięki nieugiętej postawie delegacji radzieckiej. W swych pamiętnikach Truman pisał później: „Zgodziliśmy się w sprawie granic Polski na kompromis — najlepszy z możliwych do osiągnięcia, ale zgodziliśmy się z zastrzeżeniem, że w sprawie tej ostateczna decyzja zapadnie na konferencji pokojowej”.

Uczestnicy konferencji poczdamskiej z zadowoleniem przyjęli do wiadomości fakt utworzenia w Polsce Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (28 lipca 1945 r.). Zapowiedzieli, że rząd ten otrzyma wszelkie ułatwienia niezbędne do odzyskania wszelkiej własności należącej do państwa polskiego.

Zadaniem Lukasa, Waszyngton „uznawał, że Polska znajduje się w radzieckiej sferze

wpływów, lecz oczekiwał, że będzie miał możliwość wywierania wpływów politycznych i gospodarczych w powojennej Polsce” (s. 4). Autor ocenia te oczekiwania jako zbyt optymistyczne. Amerykanie byli przekonani, że Polska zniszczona wojną zmuszona będzie szukać pomocy gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, co uzależni ją od USA i da Waszyngtonowi poważną i skuteczną dźwignię politycznego nacisku. Posługując się tą dźwignią Stany Zjednoczone zmierzały do umocnienia pozycji politycznych Mikołajczyka, z którym — jak podkreśla Lukas — wiązały duże nadzieje na przyszłość.

Podobne podejście miał ambasador USA w Warszawie Arthur Bliss Lane, człowiek wywodzący się z bogatej rodziny, który zachowywał się arogancko i starał się wywierać brutalne naciski na władze polskie. Po przybyciu do Polski Lane szybko nawiązał kontakty z opozycją antyrządową, z którą znalazł wspólny język i wspólne stanowisko, że udzielenie kredytów amerykańskich Polsce wzmocnić może tylko lewicę polską. Autor recenzowanej książki krytycznie ocenia Lane'a jako ambasadora USA w Polsce. Píše, że był to człowiek „bez wyobraźni”, „nieelastyczny”, który nie w pełni rozumiał wszystkie polityczne i gospodarcze niuanse sytuacji w Polsce.

W każdym razie Lane z zadowoleniem powitał fakt, że Departament Stanu podziela pogląd, iż nie należy udzielać Polsce kredytu na zakup bawełny, surowca tak potrzebnego dla polskiego przemysłu włókienniczego. Ludwik Rajchman przedstawiciel Polski w UNRRA w październiku 1945 r. mówił w Departamencie Stanu, że Polska potrzebuje natychmiastowych kredytów w wysokości 380 mln. dolarów, a właściwie to w wysokości ok. 700 mln. dolarów.

O kredyty te zabiegał także Mikołajczyk. W końcu 1945 r. Mikołajczyk wracając z konferencji żywnościowej ONZ w Quebec zatrzymał się w Waszyngtonie. W dniu 9 listopada 1945 r. spotkał się on z prezydentem Trumanem. Truman wydawał się skłaniać ku pogładowi, iż Stany Zjednoczone mogą przyjąć Polsce z pomocą w postaci dostaw ciężarówek, traktorów, wyposażenia portowego i maszyn drogowych pochodzących głównie z nadwyżek wojennych. Departament Stanu w tej sytuacji wyraził zgodę na dostawy wspomnianego wyżej wyposażenia wartości 25 mln. dolarów. Było to niewiele w stosunku do potrzeb gospodarki Polski. Ale ambasador Lane natychmiast chciał w zamian za to zbić „kapitał polityczny” — jak píše Lukas — i nadal sprzeciwiał się udzieleniu Polsce długofalowych kredytów. W marcu 1946 r. Lane informował Departament Stanu, że „szanse Mikołajczyka na zwycięstwo w wyborach są praktycznie żadne” i w tej sytuacji ambasador amerykański uważał, że Stany Zjednoczone nie powinny udzielać Polsce kredytów i ograniczać się jedynie do wyrażania uczuć sympatii dla narodu polskiego. Są w tym stanowisku pewne analogie do stanowiska administracji Ronalda Reagana wobec Polski czterdzieści lat później.

Książka Richarda Lukasa składa się z ośmiu rozdziałów. Zawiera wiele podstawowych informacji o wydarzeniach politycznych w Polsce w latach 1945—1947, co dla słabo na ogół zorientowanego czytelnika amerykańskiego ma duże znaczenie. Dla polskiego czytelnika z kolei najbardziej wartościowe są rozdziały traktujące o stosunku Stanów Zjednoczonych do akcji pomocy Polsce, o repatriacji, także o stosunku Polonii amerykańskiej do wydarzeń w Polsce tego okresu oraz do polityki Stanów Zjednoczonych wobec Polski.

Organizacje polonijne, antyrządowe i antykomunistyczne w swych programach, opowiadały się za bardziej wojowniczą polityką amerykańską wobec ZSRR i wobec rządu polskiego. Na tym tle KPA ostro atakował zarówno Roosevelta, jak i jego następcę, Trumana. Wielu działaczy polonijnych opuściło w związku z tym demokratów i przelało swe sympatie na rzecz bardziej wojowniczych republikanów.

W konkluzji Richard C. Lukas stwierdza, że Stany Zjednoczone przeceniły możliwości swych wpływów w Polsce i przeceniły także swą wiarę w skuteczność dźwigni kredytowej. Autor píše, że gdyby kredyty amerykańskie zostały udzielone na szybką odbudowę polskiego przemysłu węglowego, skorzystałaby z tego nie tylko Polska, ale cała Europa, która pilnie

potrzebowała węgla. Przyspieszyłyby to również proces odbudowy gospodarczej Europy Zachodniej.

Lukas słusznie podkreśla, że do pogorszenia stosunków polsko-amerykańskich w znacznym stopniu przyczyniło się oświadczenie sekretarza stanu Jamesa F. Byrnesa z 6 września 1946 r. w Stuttgarcie, w którym zakwestionował on po raz pierwszy trwałą charakter granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Lukas nazywa to niefortunne świadczenie Byrnesa „punktem zwrotnym” (s. 137) w stosunkach polsko-amerykańskich. „Rzucając wyzwanie granicy na Odrze i Nysie — pisze Lukas — Byrnes pomógł zjednoczyć Polaków wokół kontrolowanego przez komunistów rządu i osłabił pozycję Mikołajczyka i PSL, którzy byli ściśle związani ze Stanami Zjednoczonymi” (s. 137).

Po wyborach w styczniu 1947 r. stosunki między Polską i Stanami Zjednoczonymi — stwierdza Lukas — „szybko zaczęły się pogarszać”. Otworzył się nowy rozdział w tych stosunkach, który trwał do 1956 r. Był to okres największego niżu we wzajemnych relacjach Stanów Zjednoczonych i Polski.

LONGIN PASTUSIAK